

Informacja Naukowa

BIBLIOTEKA

Z. N. im. Ossolińskich

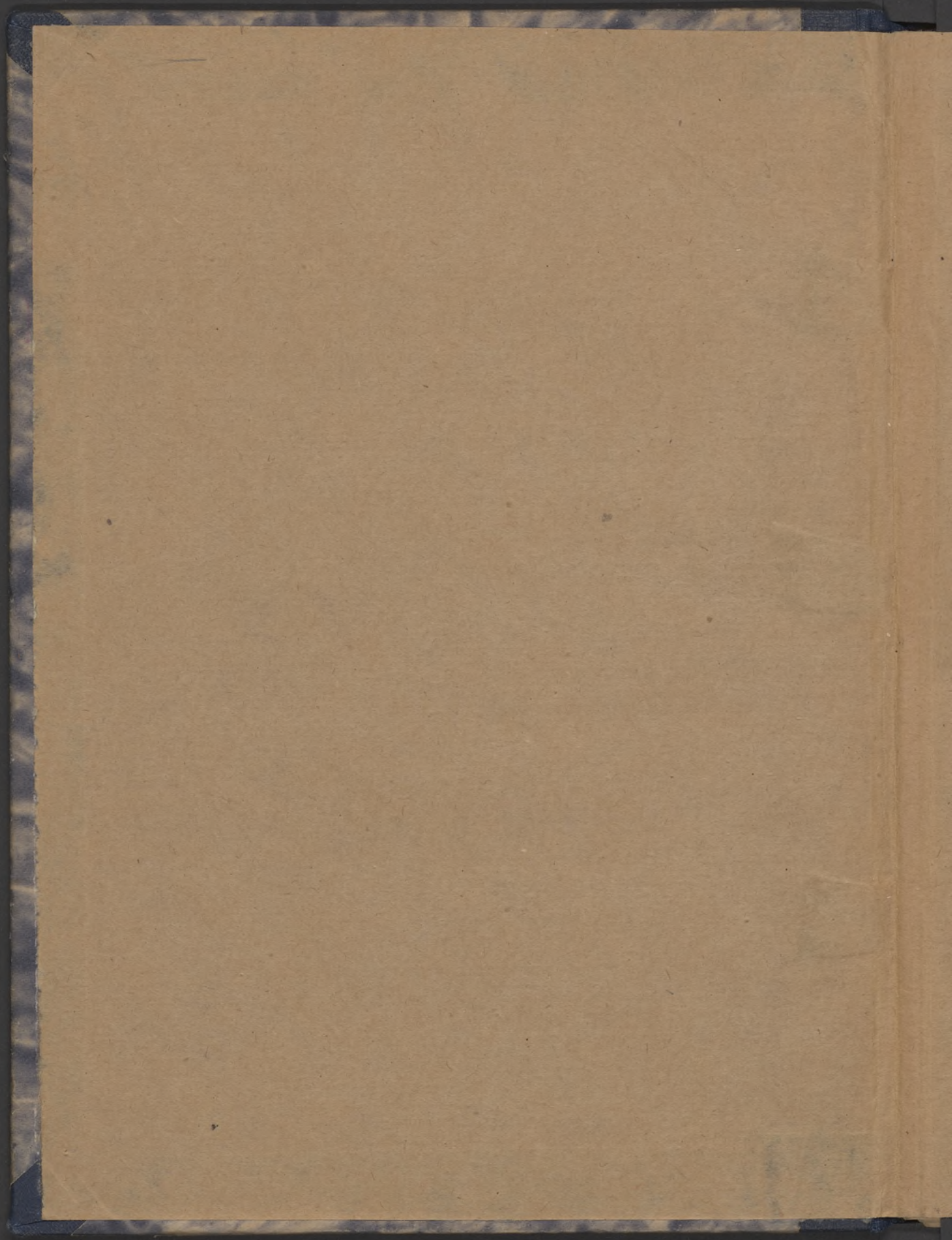
193.646

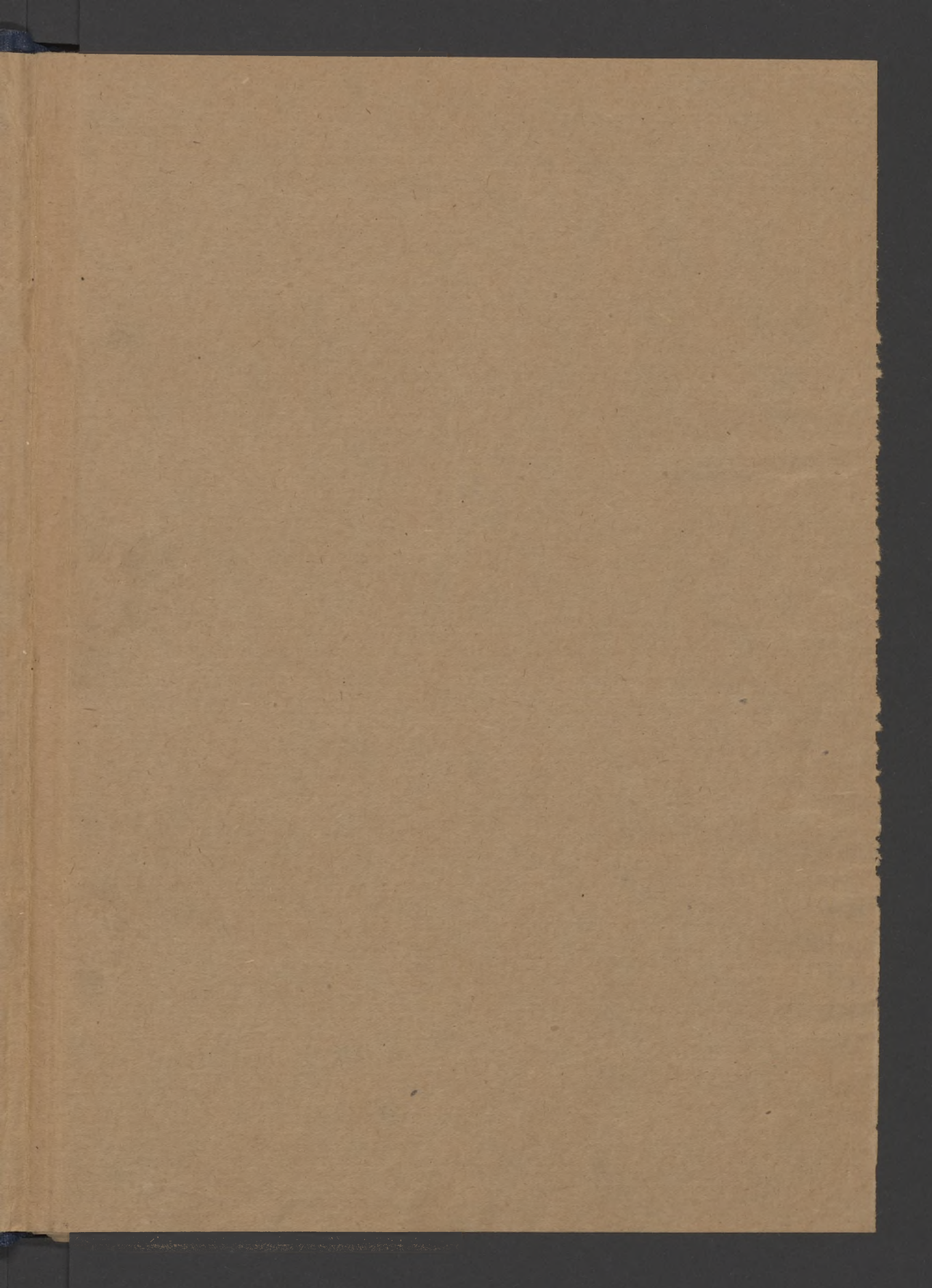
VIII *Ossolińska*

Bronisław Kryczyński

Ossolińscy i dobra funduszowe
Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
w powiecie mieleckim

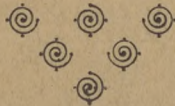
VIII
646





BRONISŁAW KRYCZYŃSKI

OSSOLIŃSCY i DOBRA FUNDUSZOWE
Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
w powiecie mieleckim.

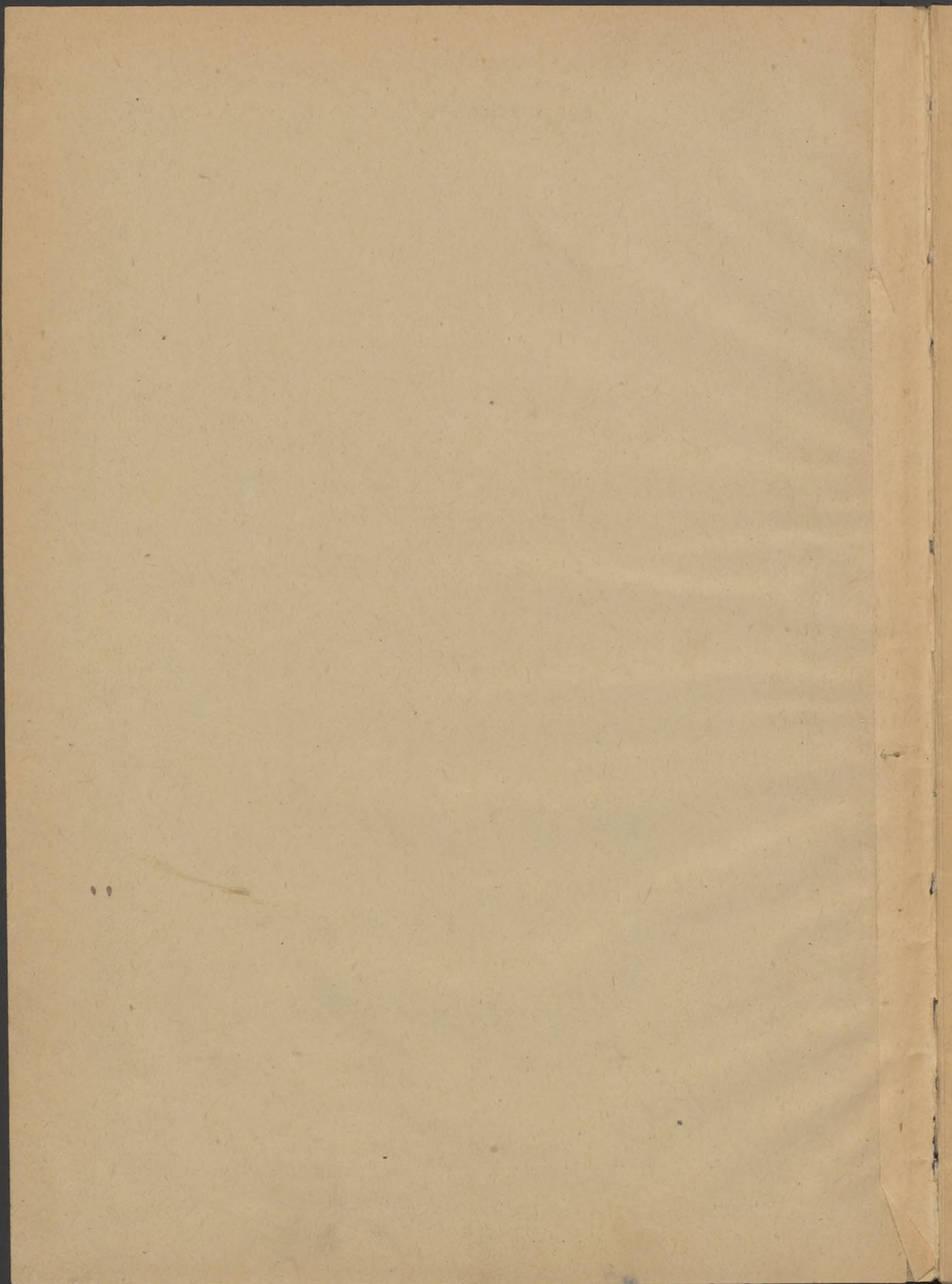


NAKŁADEM AUTORA

193646

Odbitka ze sprawozdania Państwowego Gimnazjum
im. St. Konarskiego w Mielcu za rok szk. 1930/31.

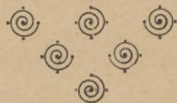
Druk, R. Grau, Mielec.



Inf

BRONISŁAW KRYCZYŃSKI

OSSOLIŃSCY i DOBRA FUNDUSZOWE
Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
w powiecie mieleckim.




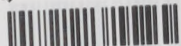
NAKŁADEM AUTORA

193646 714. 193646
V Odbitka ze sprawozdania Państwowego Gimnazjum
im. St. Konarskiego w Mielcu za rok szk. 1930/31.

Druk. R. Grau, Mielec.

30.00,-



 Zakład Narodowy
im. Ossolińskich
193.646

1100007822



2007 - S - 823

BRONISŁAW KRYCZYŃSKI.

OSSOLIŃSCY i DOBRA FUNDUSZOWE
Zakładu Nar. im. Ossolińskich w pow. mieleckim.

A. DZIEJE MAJĄTKU.

Historycznym ośrodkiem dóbr funduszowych Zakładu Ossolińskich w powiecie mieleckim jest Zgórsko, przysiółek gminy Podborze - Podlesie.

Kiedy i kto założył Zgórsko, nie wiemy. „Dwa wieki w posiadaniu Morskich“ - jak pisze ks. Franciszek Siarczyński (Rękopis Ossolineum Nr. 1825. str. 291). Za czasów Długosza należało do parafji w Mielcu i było własnością Pacanowskich. „Sgorszko, villa sub parochia de Myelycz, cuius haeredes Petrus et Florianus Paczanowscy de armis Gelitha. In qua sunt quatuor lanei cmethonales, de quibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis pro ecclesia in Paczanow“.¹⁾ (Długosz: Liber beneficiorum, wydanie Przeździeckiego, II. str. 423).

W r. 1512 Piotr Pacanowski sprzedał Zgórsko²⁾ za 800 złotych węgierskich Stanisławowi Mieleckiemu, kasztelanowi zawichojskiemu, ojcu Jana, wojewody podolskiego i marszałka w. koronnego, Sebastjana, kasztelana krakowskiego, i Walerjana, podkomorzego sandomier-

1). Po polsku: Zgórsko, wieś w parafji mieleckiej, której dziedzicami Piotr i Florjan Pacanowcy, herbu Jelita; są w niej 4 łany kmiece, z których płaci się dziesięcinę snopową i wytyczną do kościoła w Pacanowie.

2). Akty kupna Zgórska i Brześcia z r. 1512 i 1514 (Kierst: Mieleccy, Przewod. nauk. i lit. 1908. str. 404).

skiego. „Zgórsko stało się pańską rezydencją, gdzie przemieszkivali zarówno Mieleccy, jak i ich zastępcy na Mielcu — Ossolińscy“. (Kierst, str. 410).

Do r. 1542 było Zgórsko we wspólnem władaniu Jana, Sebastjana i Walerjana Mieleckich, poczem przy dziale w r. 1542 otrzymał je wraz z Długą Wolą Jan Mielecki, ojciec Mikołaja, słynnego później wojewody podolskiego i hetmana wielkiego koronnego.

O tym Mikołaju Mieleckim tak czytamy w cennej rozprawie profesora Stanisława Kota: „Jana Kochanowskiego podróz i studja zagraniczne“¹⁾... „W drugiej połowie 1554 r. wyprawiał się z Anglii przez Francję na zwiedzenie Włoch syn hetmana Jan Krzysztof Tarnowski z swym orszakiem, w towarzystwie swego kuzyna Mikołaja Mieleckiego. Otóż najstarsze elegje Kochanowskiego, zwierzające się z padewskich przeżyć, zwracają się właśnie do młodego Tarnowskiego, o zdobyciu Sieny (wiosna r. 1555) wspomina poeta w elegji do Mikołaja Mieleckiego - szczegóły te upoważniają do przypuszczenia, że z tymi paniczami stykał się poeta we Włoszech, że najpewniej z nimi odbywał podróz po półwyspie“.

A Roman Pleniewicz w swem ciekawem dziele o Janie Kochanowskim²⁾ szczegółowo opisuje stosunek Kochanowskiego do Mikołaja Mieleckiego i nawet przypuszcza tę możliwość, że poeta był w Mielcu na pogrzebie Jana Mieleckiego, ojca Mikołaja. Nawiązała się więc początkowo przyjaźń między Janem Kochanowskim i Mikołajem Mieleckim, lecz skończyła się ona dla poety bolesnym zawodem już to z powodu różnic zapatrywań politycznych, już to dlatego, że Mieleckim kierowała py-

1). Studja staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera, Kraków 1928.

2). Jana Kochanowskiego dzieła wszystkie. Wydanie pomnikowe. T. IV. cz. I. Warszawa 1884. Jan Kochanowski, jego ród, żywot i dzieła przez Romana Pleniewicza.

cha możnowładcy, „wielkiego pana“, który go w r. 1576 w Krakowie chłodno i wyniośle powitał. W każdym razie byłoby dla Mielca pożądane ze względu na pietyzm wobec przeszłości zbadanie kwestji, czy Kochanowski faktycznie był tutaj. Dla braku źródła pozostaje to nadal tylko hipotezą.

Mikołaj Mielecki był ożeniony z Elżbietą Radziwiłówną, która była siostrą Krystyny Radziwiłówny, żony kanclerza Jana Zamoyskiego. Nawiasem można wspomnieć, że szwagrowie nie żyli z sobą w przyjaźni. Chodziło o granicę wpływów danych urzędów, a „pomnażali te rozterki ubiegający się do różnych podówczas wakujących dostojności, szukając albo wsparcia od przyjaciół, albo zemsty na przeciwnikach“.¹⁾

W r. 1583, a więc już pod koniec swego życia eryguje Mikołaj Mielecki kościół w Zgórsku, przy którym też powstała równocześnie szkółka parafialna. Fundacja kościoła jest zapewne aktem gorliwości ze strony dotychczasowego kalwina, którego nawrócił głośny w Polsce w XVI wieku uczonec O. Herbest.

Parafja w Zgórsku obejmowała mniejwięcej teren dzisiejszych posiadłości „Ossolineum“: Zgórsko, Izbiska, Jamy, Podlesie, Piątkowiec, Podborze, Grzybów, Partynia, Schabów, Pień. Według rejestru poborowego z r. 1578 było w Zgórsku 40 kolonistów na 18 łanach, 4 zagrodników, 10 komorników bez bydła (Pawiński, Źródła dziejowe, III. str. 202).

Piszą nasi historycy, że Mikołaj Mielecki „Bohdana w Multanach wojewodą postanowił“, osadzali więc wielmoże nasi książąt na tronach i zmuszali do posłuszeństwa swojej woli. Szkoda, że nie zawsze skierowywali

¹⁾ „Panowanie Henryka Walezjusza i Stefana Batorego, królów polskich“. Z rękopisów Albetrandego i t. p. w Krakowie 1849. str. 124.

tę wolę ku rzeczywistemu dobru Rzeczypospolitej polskiej...

Umarł Mikołaj Mielecki w r. 1585, nie pozostawiając męskiego potomka. (Linja Mieleckich wogóle wymarła w r. 1771.) Starsza córka Mikołaja, Zofja, wyszła za mąż po raz pierwszy za Symeona Olelkowicza, księcia słuckiego, poczem owdowiała i weszła w związek małżeński z Janem Karolem Chodkiewiczem, wojewodą wileńskim i hetmanem wielkim litewskim. W ten sposób spadły na K. Chodkiewicza w sukcesji właśnie dobra Zgórsko i Mielec.

Lecz Chodkiewicz sprzedał Zgórsko Zbigniewowi Ossolińskiemu. Pod rokiem 1608 pisze Zbigniew w swoim „Pamiętniku“: „7 Julii zatem jechałem do pana Chodkiewicza do Mielnika, który tam na mnie czekał i kupiłem tam u niego majątność mielecką.“

A Naruszewicz w swoim „Żywocie Jana Karola Chodkiewicza“ tak opowiada: „Chodkiewicz wówczas spokojny po części od napadów szwedzkich rozporządzał domowe sprawy. Spadły nań w sukcesji po Mieleckich w województwie sandomierskiem dobra Zgórsk i Mielec, które on przedawszy wieczystem prawem Zbigniewowi Ossolińskiemu, podkomorzemu sandomierskiemu, udał się na zdobywanie monasteru pieczarskiego.“

W tomie II (str. 50) wspomnianego „Żywota“ wspomina Naruszewicz o kazaniu na exekwiach Zofji Chodkiewiczowej, mianem w Wilnie w kościele świętej Katarzyny 22 maja 1619 przez księdza Stanisława Rochowicza i kazaniu Andrzeja Grądzkiego, Bernardyna, mianem w Kretyndze na pogrzebie Zofji z Mielca Chodkiewiczowej 4 lipca 1619, drukowanem w Wilnie u Jezuitów.

Druga córka Mikołaja Mieleckiego, Katarzyna, była żoną Jana Ostoroga.

O Zbigniewie Ossolińskim, a więc o pierwszym z Ossolińskich właścicielu majątności mieleckiej i Zgórska, tak pisze Franciszek Siarczyński ¹⁾:

„Ossoliński Zbigniew, Wojewoda Podlaski, pamiętny w tym wieku dla pełnionych usług publicznych: dwakroć to jest w r. 1585 i 1601 izby pöselskiej Marszałek, kilkakroć do rozgraniczeń Państwa, do zaspokojenia związków wojskowych komisarz, pod Janowcem, jako pośrednik między tronem obrażonym i ludem obłąkanym, wszędzie jako dobry i czynny Obywatel się stawił, wszędzie dobru tylko oyczyzny swej służył. W młodości za nowey wiary nauką pöszedł, w dojrzałszym wieku do katolickiey się wrócił i w tej umarł r. 1623. Cztery razy śluby małżeńskie ponawiał...”

Tenże Jan Zbigniew Ossoliński kupił od J. K. Chodkiewicza w r. 1609 trzecią część miasta Mielca oraz wsi: Cyranka, Przyłek, Chorzaków, Zgórsko za 130.000 złp. W r. 1616 kupił od Anny z Mieleckich Ratowskiej drugą część miasta Mielca z folwarkiem św. Anny.

Tento Zbigniew Ossoliński, starosta stobnicki, był ożeniony z Firlejówną. Idąc za wzorem innych panów polskich, choćby wspomnianych wyżej Mieleckich, którzy chętnie kształcili się zagranicą, by w ten sposób utrzymać związek Polski z cywilizacją zachodniej Europy, wysłał syna swego Jerzego, ur. w r. 1595, sławnego później wielkiego kanclerza koronnego, na studja do Lovanium w Belgji. Było ono wówczas jednym z większych katolickich środowisk naukowych. (Pierwsze nauki pobierał Jerzy u Jezuitów w Pułtusku i Grazu).

1.) „Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem znamienitych i t. d. Część II. Lwów 1828. Cisnięto krotkami Józefa Schnaydera drukarza T. Cz. Inst. Bibliot. im. Ossolińskich.“

Miał wówczas Jerzy lat 18. ¹⁾

Jakie wskazówki dla syna wymyślił Zbigniew Ossoliński w rezydencji swojej, a więc właśnie w Zgórsku, niechaj zaświadczy o tem „Instrukcja Jerzemu Ossolińskiemu dana od oycy iego w Zgórsku na wyjezdnym do Lovanium dnia 14 maja R. P. 1613.“ ²⁾ Podaje się ją na tem miejscu w wyjątkach:

Mówi ona najpierw o kierunkach podróży, o środkach komunikacji, liczeniu expensów i t. p., poczem w Lovanium „oddawszy pieniądze X. Rektorowi do schowania, a potem mnie o tem wszystkim dać znać, jako się postanowił tak z strony życia i expensów, jako z strony prowadzenia nauk, a to wszystko z radą X. Rektora, z którym uczyniwszy examen nauki swojej łątnie weźmie od niego radę, jako in repetendo cursu philosophiae ma sobie postąpić, aby doskonaley w niey się ugruntował. A gdy tak postępować będzie, chcę tego po nim, aby częste theses w tey tam akademji proponował i w innych dysputacyach nie omieszkiwał być oppugnatorem. Przy tey filozofii chcę, aby miał swoją godzinę i professora in iuris prudentia, począwszy ab institutionibus Iustiniani. A przytym oboyg, jako nayczęściej i naypilniey stylum exercere in scribendo et perorando, wzięwszy sobie materyą jaką gravem, którąby stilo puro et eleganti pisał, oratorów sobie in ea materia obierając i imitując, tum et historicos elegantes, dlaczego, dum vacat, lectioni dare operam ma. Exercitia corporis et recreationis, ma mieć Lutnią. przechadzki z skromnemi i statecznemi kompanami i w naukach gorącemi, z które-

¹⁾ „Tandem do Zgórska 24 eiusdem (Aprilis 1613). Gdzie zaraz o wyprawie Jurka swego do cudzej ziemie ad continuanda studia starałem się i wyprawiłem z łaski Bożej zdrowo 14 maii do Lovanium.“

²⁾ X. Franciszek Bohomolec. „Życie Jerzego Ossolińskiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego etc. Warszawa 1805. str. 251 - 254.

miby et corpus et animum rekreował. Sumptibus quam parvissimis uti debet, do wystawy nic, skromnych tylko i potrzebnych, byle sordities i nędza nie była; i przeto zabawniczków, wystawniczków strzedz się ma, a z skromnemi i czystemi konwersować ma cudzoziemcami, a osobliwie tam z Niemcami, aby ex professo język niemiecki traktował ad perfectionem. To tak napisawszy i prekskrybowawszy tym zamykám, aby się Pana Boga bał, od niego wszystko poczynął, w nabożeństwie serdecznym nauk swoich pilnował i w nich ze wszystkiej mocy elaborował i pocił się. Próźnowania, aby się strzegł, dla wszelkich złych pokus, któreby go do gniewu Bożego i mego nigdy nieutulonego przywieść mogły. Z temi, które z nim posyłam, aby skromnie, dobrze i chędogo sprawował i zachował. In summo ostrzegam, aby i sobie czasu nie gubił i mnie kosztów nie przyczyniał. Samemu tedy invigilandum est, aby żadnych takowych zabawek nie pilnował; któreby go w naukach zatrudniały, albo niedbałym czyniły, ale żeby to ustawicznie przed oczami miał, żeby ten tam czas nie wielki sobie tak ócukrował, żeby mu najcięższe molestje trudy, wigilje były saczne, ciesząc się tym, że po tym małym czasie gorzkości i cierpliwości, wszystek potym wiek w pociechach trawić będzie, gdy i oycza z przyjaciół uweseli zwróceniem swym i sobie suis qualitatibus w oyczyźnie zalecenie i wzięcie uczyni. Alias (czego Boże racz uchować), żeby remitteret animum et alacritatem in studiis, i tak ieno cum apparentiis, non cum soliditate nauki i języków do nas się wrócił, twarzy łaskawey oycowskiej spodziewać się nie ma, ale pewnego przeklęctwa i wydziedziczenia, do częgoby mnie przywiodła mea contempta spes, gdyby mię na niey omylił. Secus in aliis cierpieć było, którym sterile ingenium et defectus corporis nonnullos natura dała. Przez miłosierdzie tedy Boże, per

timorem ejus, per pietatem debitam, proszę, obtestor i upominam, poprzyśięgam, aby mnie w mojej nadziei nie oszukał.“

Takie to były ojcowskie dla syna wskazania, które i na dzisiaj mają znaczenie w głównych swoich punktach. Należy dodać, że Jerzy Ossoliński wyjechał z Zgórska w daleką podróż w towarzystwie dwóch opiekunów: Mikołaja Possodari'ego, dalmatyńskiego szlachcica i wysłużonego wojaka, tudzież „dyrektora“ Antoniego Papokorta, Westfalczyka z Padebornu. Z Lovanium powrócił po trzech latach i dnia 30 lipca 1616 stanął w Krakowie, skąd udał się do Zgórska, gdzie z niewypowiedzianą radością tak od ojca, jak od krewnych i domowników był przyjęty. „7 Augusti 1616 - pisze Zbigniew Ossol. - wrócił mi się tandem z cudzej ziemi syn Jerzy z nie-najgorszym profektem w językach i naukach“. Docho-
dziły więc do Zgórska powiewy wysokiej kultury.

Wnet po powrocie z zagranicy wyjechał Jerzy ze Zgórska „na służbę wojenną, przysposobiwszy czeladź, rynsztunek i powóz, wszystko bez kosztu wielkiego ojcowskiego, od którego na tę wyprawę nie wziętem więcej dwóch tysięcy złotych“ (Pamiętniki Zbigniewa Ossolińskiego). Była to wojna z Moskwą.

Nie będziemy jednak opisywali na tem miejscu biegu całego życia kanclerza Jerzego Ossolińskiego, onego męża stanu, krasomówcy i pisarza, który był znany także i zagranicą. Odbywał bowiem podróże i pełnił częste poselstwa: do Anglii (r. 1621), do Rzymu (sławny wjazd publiczny w r. 1633), i wogóle do Włoch, a także do Austrii, Niemiec, Hiszpanji, Niderlandów i t.p. Wystarczy, gdy wskażemy na znakomite dzieło znanego historyka, Ludwika Kubali: „Jerzy Ossoliński“¹⁾. To o kanlerzu

¹⁾ Dzieła Ludwika Kubali tom I. Ludwik Kubala: Jerzy Ossoliński. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione przez autora. Księgarnia Wydawnicza H. Altenberga we Lwowie - Księgarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w Warszawie MCMXXIV

w dobie obecnej ostatnie słowo, podnoszące wyraźnie zalety i wady charakteru osoby, zyski i szkody danej działalności.

Umarł Jerzy w sierpniu 1650 r. Ciało jego zostało pochowane w klasztorze Dominikanów, fundacji zmarłego w Klimontowie.

Wyjaśnić należy, że sam Jerzy, jako najmłodszy z synów Jana Zbigniewa, nie był dziedzicem ani Mielca ani Zgórska, a otrzymał na mocy działu z roku 1626 wieś Chorzelów i inne majątności. W Zgórsku w latach 1623 - 1655 gospodarzył brat jego Maksymiljan, kasztelan czerski, starosta malborski i biecki, czas jakiś podskarbi nadworny (umarł 1655.)

Syn wymienionego Maksymiljana, Zbigniew, opat pokrzywnicki i sekretarz Jego Kr. Mości, był dziedzicem Mielca i Zgórska w latach 1656 — 1675, poczem dziedziczył Mielec i Zgórsko brat opata, Maksymiljan, kasztelan czerski (1675 — 1689) i syn jego Michał Sieciech w latach 1690 — 1717.

Jerzy O., syn Maksymiljana II, bezdzietny kasztelan połaniecki, był panem na Mielcu w l. 1718 — 1726.

Kasztelan czchowski, starosta przyłuski, generał wojsk J. K. Mości i Rzeczypospolitej, drugi syn Maksymiljana II, Antoni Józef O., był właścicielem majątności Mielec-Zgórsko w l. 1730 — 1757, a umarł przed r. 1760.

Synem Antoniego Józefa był Michał, kasztelan czchowski, którego żoną była Anna z Szaniawskich. Pan ten na Mielcu i Zgórsku od r. 1757 umarł w r. 1797. Przy złożeniu ciała jego do grobu w kościele parafjalnym w Mielcu dnia 23 stycznia 1797 przemawiał ks. Szpaczyński, mansjonarz (ksiądz pozostający „na stole“ proboszcza). Wreszcie Michał Ossoliński miał syna Józefa Maksymiljana i córkę Annę.

Mówimy tu o tej jednej głównie nas obchodzącej

linji Ossolińskich, rodu jednego z najdawniejszych w Polsce, lecz były inne, wielu ich było zwłaszcza na Podlasiu.

„Rozrodzili się bardzo, zdrobnieli, a temsamem i zubożeli Ossolińscy i do cichych dworów swoich, w jakich wtenczas osiedli, zanieśli tylko pamięć znakomitych, wielkich przodków. Całe Podlasie było ich własnością. Gdybyś przejrzał listy urzędników ziemskich i grodzkich w Bielsku, Mielniku, Drohiczynie lub Brańsku od czasów bardzo dawnych, jak dla nas, od czasów n.p. Jana Kazimierza, wszędziebyś znalazł to imię, powtarzane na Podlasiu nie raz, nie kilka, nie sto razy: to Kazimierz, to Józef, to Franciszek, to Stanisław, to Michał, a wszystko Ossolińscy, jeden Podkomorzy, drugi Cześnik, trzeci Podstoli, czwarty chorąży, inny znów sędzia grodzki. Tak było już za Augusta II, tak i cały wiek XVIII aż do ostatnich lat panowania króla Poniatowskiego“.¹⁾

* * *

B. BIBLIOTEKA.

Józef Maksymiljan Ossoliński urodził się w r. 1748 w ówczesnem województwie sandomierskiem, w Woli Mieleckiej, która wraz z Mielcem należała do jego rodziców, wspomnianych wyżej: kasztelanica czchowskiego, Michała i Anny z Szaniawskich.

Kształcił się w warszawskim konwicie O. O. Jezuitów, gdzie uczyli w tym czasie tacy nauczyciele, jak Naruszewicz, Wyrwicz, Jan i Franciszek Bohomolcowie,

¹⁾ „Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. Wizerunki historycznych osób skreślone przez Juljana Bartoszewicza tom II. Petersburg 1856. Str. 119-120.

Albertrandi, Piramowicz.²⁾ Wiele zawdzięcza zwłaszcza ks. Adamowi Naruszewiczowi. Zajmował się głównie studjum literatury i historii.

Wcześniej oddał się piśmiennictwu i umieszczał swoje rzeczy w takich czasopismach, jak: „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (w rocznikach 1769 - 1777), oraz „Monitor” (1765 - 1784). Zainteresował się nim król Stanisław August i dozwolił mu wstępu nie tylko na Zamek, lecz także do księgozbioru królewskiego.

Zebrał, spolszczył i opublikował mowy łacińskie swego przodka, kanclerza Jerzego.

Podróżował po Austrii i Niemczech, poczem osiedlił się w zaborze austriackim i w r. 1785 ożenił się z Teresą ks. Jabłonowską, która pochodziła z Ossolińskich. Małżeństwo to, bezdzietne, rozeszło się w r. 1791.

Wnet rozpoczęła się szeroka działalność Józefa Maksymiljana dla Galicji, która podobnie jak inne „kraje koronne” wystąpiła z żądaniami reform społecznych i politycznych. Z memorjałem do Wiednia wyjechała deputacja, złożona z pięciu najznakomitszych obywateli. Byli nimi: Stanisław ks. Jabłonowski, Mikołaj Potocki, Jan Batowski, Jan hr. Bąkowski i Józef Maksymiljan Ossoliński. Delegacja ta w maju 1790 wręczyła Leopoldowi II dokument, który obejmował prócz *exposé* pisma Ossolińskiego, wyrażone w 53 punktach życzenia i skargi. Memorjał poruszał zasadnicze sprawy Galicji, powodując liczne obrady i komisje, stąd też stała się konieczną dłuższa obecność delegacji w Wiedniu. Przeciagała się aż cztery lata (1790 - 1793), przyczem z czasem tylko dwu, t. j. Ossolińskiego i Bąkowskiego uznał rząd jako

²⁾ Prof. Uniw. dr. Adam Fischer, były wicekustosz Bibl. Zakł. Nær. im. Ossolińskich. „Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Zarys dziejów.” Lwów 1927. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wszystkie szczegóły wyjęte z tego właśnie dzieła.



delegatów. I jedynie Ossoliński wytrwał na stanowisku w bardzo ciężkich warunkach, uzyskując wkońcu dla Galicji sporo pożądaných zmian w ustawie stanowej. Okazał wielką siłę wytrwałości w tych sprawach, jak też w innych politycznych, np. czasu powstania Kościuszkowskiego.

Lecz najwspanialszy pomnik, który sam sobie wystawił, to Biblioteka i Fundacja. O tej mrówczej pracy Józefa Maksymiljana winien wiedzieć i pamiętać każdy Polak dzisiejszy i w późniejsze wieki, bo to żywe świadectwo tej prawdzie, że nieugięta wola nawet jednego człowieka może dokonać rzeczy przeogromnych, gdy nim kieruje wielka miłość narodu.

„A pomysł założenia księgozbioru publicznego był niejako rodzimym w tym domu. Prócz Załuskich, blisko i wielokrotnie połączonych z rodem Ossolińskich, żyłką bibliofilską odznaczał się również Franciszek Maksymilian Ossoliński (1676 - 1756), podskarbi koronny, a gorący stronnik Leszczyńskiego. Gdy elekcja króla tłożofa wzięła obrót niepomyślny, p. podskarbi po złożeniu swoich godności przeniósł się do Lotaryngji w 1736 na dwór książęcy w Luneville. Tutaj w r. 1741 posiadał już wspańiałą bibliotekę, jak tego dowodzą zachowane inwentarze. Zbiory te przeszły później na własność Józefa Maksymiljana i utworzyły zapewne podwalinę, na której rozwinęła się kolekcja niezapomnianego fundatora. Również Józef Maksymilian Salezy Ossoliński, „palatinus Podlachiae“, wuj Józefa Maksymiljana, miał zasobną bibliotekę (7332 dzieł), którą zamierzał oddać na cele publiczne. Niestety zaskoczyła go śmierć przedwczesna, zczem zbiór wystawiony na aukcję uległ w r. 1803 zupełnemu rozprószeniu“.

„Na Bibliotekę Józefa Maksymiljana Ossolińskiego złożyły się następujące kolekcje: 1. Biblioteka rodowa

zamku Ossolińskich. 2. Dublety biblioteki Tadeusza Czackiego, który z Ossolińskim w ścisłej żył przyjaźni i podobne miał zamiłowania. 3. Część księgozbioru ks. M. Hieronima Juszyńskiego (proboszcz w Zgórsku w dobrach Ossolińskich, potem oficjał kielecki i nieodstępny towarzysz uczonych podróży po Polsce Czackiego, autor Dykcjonarza poetów polskich). 4. Zbiór kasztelana Ewarysta hr. Kuropatnickiego. Oprócz wspomnianych co większych kolekcij pomnożyły całość dary głośnych współczesnych uczonych Słowian i obcych, piszących o rzeczach słowiańskich.“

J. Maks. Ossoliński zamierzał najpierw zbiory ulokować w Zamościu, lecz ze zmianą warunków politycznych zwrócił uwagę na Lwów, gdzie dnia 26 marca 1817 zakupił na licytacji klasztor pokarmelitański za kwotę 23.710 złr. W tym też roku cesarz austriacki Franciszek I zatwierdził statut Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Nie będziemy powtarzali za profesorem A. Fischerm całej historii Zakładu, choć to rzeczy nader ciekawe zwłaszcza w czasach, kiedy prześladowania polityczne rządu austrackiego dotykały i pracowników Ossolineum, i kiedy okazywało się, że miłość do instytucji przełamywała wszystkie przeszkody, bo „zaiste nieprzeciętni ludzie kierowali tym instytutem o zgoła wyjątkowej pozycji w społeczeństwie.“ Stąd nie dziw, że Ossolineum „stało się ostoją polskości we Lwowie“, w tym tak przez wszystkich kochanym Lwowie, i że płynęły zawsze i płyną ochotne dary na Bibliotekę i do Muzeum¹⁾, że powstają pomnikowe wydawnictwa i t. p.

„Niechże z tej starej księżnicy idzie w pokolenia światło mroki tłumiące. Niechaj z niej płyną błogosła-

¹⁾. Z biblioteką jest złączone Muzeum Lubomirskich, Biblioteka im. Gwalberta Pawlikowskiego i in.

wieństwa kultury wolnej i wolność zachowującej. Niech ta świątynia wiedzy u wschodnich rubieży, promieniując na ziemię Rzeczypospolitej, świadczy o bujnym intelekcie i bezustannym trudzie myśli polskiej. Obyśmy przede wszystkim my sami, a potem wrogowie nasi, tak chętnie obniżający dostojęstwo cywilizacyjne Polski, znaleźli w tej przystani nauk odpowiedź na to: czem byliśmy w przeszłości, czem dzisiaj jesteśmy i czem będziemy jutro „oparci o nieśmiertelną moc polskiego ducha“.¹⁾

FUNDACJA. DOBRA FUNDUSZOWE. ZABYTKI.

W paragrafie 3. „Ustanowienia familijnego Biblioteki publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie z dnia 18 października 1816 r.“²⁾ czytamy:

„Na teyże Biblioteki utrzymanie i uposażenie dochód roczny 6000 złotych. Ryńsk. przeznaczam, który częścią z dóbr moich dziedzicznych: Woli Mieleckiej z Piątkowcem, z klucza Zgórskiego, składającego się z folwarków: Stary dwór, Giełda, Przybysz, Partyń, Schabowiec i wsiów: Izbiska, Jamy, Podlesie, Podborze, Pień, Wilcza wola, Grybów i innych przyległości w Cyrkule Tarnowskim, częścią z włości Strzelce i Widów, z częścią Michali w Cyrkule Bocheńskim położonych, płacony mieć chcę.“

(Już z tego wykazu wynika, że Mielec nie wszedł do dóbr funduszowych. Otrzymała tę majątność siostra Józefa Maksymiljana, Anna, która wyszła za Jana Pieniążka, podkomorzego lwowskiego, poczem dziedzicami byli Suchorzewscy, Bank włościański i wreszcie Oborscy).

1). Fischer j. w.: str. 102.

2). „Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące. Zebrał i wydał Wilhelm Bruchnałski. Lwów. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. MCMXXVIII.“ Str. 73.

Na czele Biblioteki stoi kurator literacki, którym jest kaźdoczesny ordynat na Przeworsku. Jest też osobna kuratorja ekonomiczna, na którą następstwo po Ossolińskich kolejno przyznaje się Broniewskim, Bajerom, Leduchowskim, Potockim, Krasickim, Mniszchom, Trzebińskim, Wodzickim, Konarskim i Działyńskim, Jabłonowskim, Łubieńskim, Krasińskim, Darowskim, Czartoryskim, Zamoy-skim, Lanckorońskim, Radziwiłłom, Bąkowskim, Borowskim, Dzieduszyckim, Tarnowskim, Mioszowskiem, Za-łuskim, Czackim, Stadnickim, Skarbkom, Lewickim, Dąb-skim, Zabielskim.

Obie kuratorje nigdy z sobą w jednej dzielnicy zejść się nie mogą.

W akcie dodatkowym do Ustawy fundacyjnej okre-śla się między innemi, że wchodzący do Biblioteki na jakikolwiek stopień „powinien być doskonale z obyczaj-nością znaiomy, i w potrzebie wywieść się z niej po-ważnemi świadectwy, równie jak z odbytych szkół aż po filozofję *inclusive*. Język polski ma posiadać w stopniu zdolności nim pisanja; umieć zaś łaciński, niemiecki i francuzki, przynajmniej ile potrzeba do dokładnego rozumienia i tłumaczenia książek. Żaden Urzędnik Bi-blioteczny wyjąwszy obu kuratorów, nie może przytem innego postronnego urzędu sprawować, oprócz profesury w Uniwersytecie do pewnych godzin przywiązaney.“

Wszystko wogóle dokładnie przemyślane i ustalone tak, że, gdy dziś czytamy te wszystkie Ustawy i przy-wileje Ossolineum, musimy kornie chylić głowy przed wielkim fundatorem instytucji, który, tworząc swoje dzie-ło, wierzył, że pracuje dla wielkich idei i wielkiej przy-szłości polskiego narodu.

Ubezpieczony przedewszystkiem materjalny byt Za-kładu. Rozporządza on bowiem następującym majątkiem w gminach powiatu mieleckiego: lasy - w Piątkowcu

478 ha, w Jamach 88 ha 46 ar. 06 m², w Partyni 87 ha 96 ar. 51 m², w Cyrance (rewir Przyłek zgórski) 806 ha, razem 1460 ha 42 ar. 57 m². Grunta ekonomiczne: w Piątkowcu 14 ha, w Cyrance 18 ha 33 ar. 62 m², w Podlesiu (folwark Giełda) 326 ha 72 ar. 92 m², w Partyni (folwark) 393 ha 66 ar. 12 m², w Partyni-Schabowcu 170 ha 87 ar. 48 m², w Partyni mniejsze dzierżawy 24 ha 48 ar. 65 m², w Podborzu 13 ha 83 ar. 56 m², w Zgórsku (folwark) 448 ha 80 ar. 47 m², w Jamach (folwark Przybysz) 419 ha 56 ar. 85 m², w Izbiskach (mniejsze dzierżawy) 13 ha 74 ar. 88 m², w Mielcu 1 ha 17 ar. 67 m², w Woli Mieleckiej (folwark Józefów) 142 ha 71 ar., w Grzybowie (mniejsze grunta) 42 ha 05 ar. 39 m². Razem jest w powiecie mieleckim lasów 1460 ha 42 ar. 57 m², a gruntów ekonomicznych 2441 ha 47 ar. 61 m². Nadto należy do fundacji majątek Strzelce w pow. Brzesko, gdzie jest lasów 554 ha 86 ar., a gruntów ekonomicznych 425 ha 83 ar. A więc w ogólności należy do fundacji Ossolińskich 2015 ha 28 ar. 57 m² lasów i 2867 ha 30 ar. 61 m² gruntów ekonomicznych, czyli łącznie 4882 ha 59 ar. 18 m². (Cyfry z uprzejmości dostarczone przez dyrektora lasów w Piątkowcu p. Feliksa Dożyckiego).

Wszystkie folwarki są wydzierżawione poza folwarkiem Przybysz, pozostawionym do dyspozycji kuratora ekonomicznego. Stary dworek tamtejszy przedstawia interesujący zabytek dawnego polskiego budownictwa drewnianego. Niestety, dziś podupadł, niszczone zębem czasu. W pobliżu stare wozownie z podcieniami, a dokoła park śliczny, ale zapuszczony. Przynajmniej tak było w roku 1930.

W Zgórsku było dawniej rojno i gwarno. Był bowiem tam zamek (arx), który stał w miejscu, gdzie dzisiaj folwark Giełda, właśnie naprzeciw niego, tam, gdzie

droga zakręca pod kątem 90-stopniowym. Są ślady po zamku w postaci pozostałości z fos, wałów i t. p. We wzgórzu mają być jakieś lochy, a fama ludowa głosi, że w tem miejscu straszy. Nazywa się nawet to miejsce „Zamczysko“. W ogrodzie dworskim w Zgórsku wykopują od czasu do czasu stare monety. Zamek ongiś był pełen służby dworskiej i dworzan szlachty. Byli między innymi kucharze, pasztetnicy, kordybanicy, masztalerze i t. p. Zwierzyny na stół pański dostarczał Zwierzyniec koło Piątkowca (dziś Zwiernik), którego pilnowali zwierniczni (Mathias Zwierniczny z Piątkowca 1652).

Z metryk ślubnych parafji w Zgórsku wydobyć można nazwiska dworzan Ossolińskich i tak:

Dworzanie: R. 1603: Mikołaj Chrzanowski, namiestnik JMP. Starosty żmudzkiego (Chodkiewicza) majątności mieleckiej i zgórskiej.

1615: Tomasz z Radzyna, famulus J. Zb. Ossolińskiego, wojewody sandomierskiego; Regina famula Pani Wojewodziny sand., jego żona; Anna Dziecinowska, famula Pani Wojewodziny sand.

1621: Dorota, famula Pani Chorążyny sand. (Maksymiljanowej Ossolińskiej).

1623: Anna Jemielitowska „de praedio Illustr. vexilliferis“.

1625: P. Andrzej Chyliński i p. Anna Karpińska, dworzanie JWP. Maks. Ossolińskiego, małżeństwo.

1638: Matjasz, strzelec z zamku.

1644: P. Marcin Łazowski, dzierżawca Zgórska (arendaris zgorscensis); P. Marcin Ciszowski i P. Jan Kaczowski - szlachta w Zgórsku.

1647: Jakób kucharz i Regina Lesionka z zamku pobierają się.

1659: P. Konstancja Ciszowska ze Zgórska wychodzi za P. Jana Nowogrodzkiego z Rudy (1667).

1660: Ewa Domańczonka, famula, wychodzi za Mikołaja Rokickiego, żołnierza (miles). Świadkowie ślubu: Stanisław Jasiński, Jan Śmiałkowski i Jan Wyszyński, żołnierze (milites).

1662: Franciszek Baptyński i Anna Myśliwionka ze Zgórska biorą ślub; P. Tomasz Paszkowski (1662-1670); P. Stanisław Zbudzki, pisarz prowontowy (1672-1670) żeni się z chłopką Anną Czapiżanką z Jam.

1663: P. Wojciech Rybicki, (administrator w Zgórsku w r. 1664).

1668: P. Anna Jastrzębska ze Zgórska wychodzi za P. Łukasza Przetockiego z Piotrkowic.

1670: P. Jan Chrapicki żeni się z Anną Matyasową, oboje ze Zgórska; P. Krzysztof Drzewiecki.

1671: Jakub Sajek z dworu zgórskiego (de aula Zgorscensi), P. Jan Konarski żeni się z Jadwigą Bydłowską z dworu zgórskiego, P. Wojciech Zaborski, dworzanin (aulicus) JP. Kasztelana Czerskiego (1671-1678).

1678: P. Maryna Zbudzka ze Zgórska wychodzi za Sebastjana Marszyckiego, kantora kościoła w Zgórsku.

1680: P. Krzysztof Ciszewski żeni się z Katarzyną Łosiówną ze Zgórska.

1681: Jadwiga Łączakówna „de aula arcis“.

1684: P. Zygmunt Aleksandrowicz żeni się z P. Reginą Zbudzką, oboje ze Zgórska.

1689: Agnieszka Łyszczarzanka z zamku (de arce). P. Stefan Głuzicki (1689-1710) żeni się z P. Barbarą Szczawińską.

1690: P. Franciszek Żelichowski żeni się z P. Ewą Przetocką ze Zgórska.

1693: Stanisław Kowalski „de arce“.

1694: P. Regina Kopytowska de arce zgorscensi, P. Stanisław Łekawski ze Zgórska (1694-1703). P. Wojciech Zamiechowski.

1669: Katarzyna Werecka z dworu (de aula zgórszceni).

1670: P. Marcin Roźniecki żeni się z P. Heleną Kaczkowską z Partyni.

1702: P. Franciszek Mieryczkowski żeni się z Barbarą Resulską ze Zgórska.

1706: P. Andrzej Aleksander Cherbinowski żeni się z P. Teresą Druszkowską ze Zgórska.

1710: P. Laskowski ze Zgórska.

Szlachta w okolicy Zgórska:

W Rudzie: P. Jan Nowogrodzki (1659-1667),

w Podlesiu: P. Wojciech Zaborski (1667-1671),

P. Andrzej Zaborski,

P. Anna Zasowszczonka z Babiny (Zasowska) 1710 wychodzi za P. Andrzeja Tworkiewicza,

w Partyni: P. Wojciech Salicki dzierżawca 1671-1678

Zofja Balcerówna z dworu 1684

P. Stanisław Garłowski 1684

P. Helena Kaczkowska 1700

P. Zofja Kaczkowska wychodzi 1703 za Al-

Wolskiego ze Zdziarca,

w Izbiskach: P. Barbara Jastrzębska 1667 wychodzi za P. Jana Mądrowskiego z Brnia

P. Anna Loidun 1668 wychodzi za P. Jana Pieniązka z Zięniowa

P. Jan Mądrowski 1668

P. Jan Pieniązek 1668-1678

P. Joanna Jastrzębska 1668 wychodzi za P. Wojciecha Łackiego z Chęcina

P. Wojciech Jastrzębski 1659-1686,

w Maliniu: P. Stanisław Baranowski 1659

P. Stanisław Kurowski 1650

w Brniu: P. Jan Mądrowski 1667

w Rudzie: P. Jan Nowogrodzki 1659-1667
w Wadowicach: P. Stefan Prażmowski 1668
w Kiełkowie: P. Rusiecki 1680-1684
w Zdziarcu: P. Aleksander Wolski 1703.

Drewniany parafjalny kościół św. Mikołaja w Zgórsku, jak już wspomniano poprzednio, jest fundacją Mikołaja Mieleckiego z r. 1582; poświęcono go w r. 1595. W akcie fundacyjnym, znajdującym się w archiwum parafjalnem, podkreślono, że pleban ma obowiązek nauczać katechizmu podług órzeczeń świętego koncylium trydenckiego.

Przy kościele istniała od r. 1583 szkołka, dla której akt erekcyjny kościoła zawiera pewne postanowienia. Rektorem szkoły miał być mianowany i utrzymywany przez proboszcza mąż godny i zacny (*dignus et honestus vir*), zdolny do nauczania dziatwy rzeczy podstawowych (*rudimenta*). Jako płacę kwartalną nauczyciel pobierał 5 złp., a nadto przypadały mu obwencje kościelne do równego działu z wikarym, oraz dochody z pogrzebów (*funeralia*). W niedziele i święta nauczyciel wraz z jednym żakiem jadł obiad (*prandium*) u plebana. Obowiązki jego były następujące: przedewszystkiem, czy będzie żonaty, czy beżenny, powinien przestrzegać pilnie swej godności i obyczajów dobrych, posłuszeństwa względem plebana i pobożności w wykonywaniu obowiązków religijnych. W szkole ma nauczyciel wyklądać *prima elementa* nauk, aby uczniowie wprawili się w pisanie i poznali *artes liberales*, czyli nauki wyzwolone. Młodzieńcowi, który mu pomaga w śpiewach kościelnych, t. j. kantorowi, winien rektor płacić stosowne wynagrodzenie ze swojej kalety. Odnowianie i poprawianie budynku szkolnego należało do obowiązków proboszcza. Stan szkoły w r. 1595 był dobry. Kierowali szkołą: w r. 1595 Tomasz z Tarnowa, przedtem nauczyciel w Czmołasie,

w r. 1602 Andrzej Szczerba z Dębicy,¹⁾ w r. 1647 Sebastian Urzędowski, w r. 1651-1677 Marcin Jabłoński, organista. Poza wymienionym wyżej Marszyckim znany kantorów: Wojciecha kantora 1658 i Matjasza Resulskiego 1684.²⁾

Już w akcie erekcyjnym kościoła zaznaczono, że trzecia część dochodów z majątku kościelnego ma iść na strawę dla ubogich (in pauperum cibos), nie wiemy jednak, czy mowa tu o ubogich ze szpitala. Wyrażną bowiem wzmiankę o tym szpitalu zawiera dopiero akt z r. 1673. Jest to mianowicie zatwierdzenie testamentu Macieja Gulceny'ego, proboszcza w Zgórsku (1629-1641), na mocy którego przeznaczają on pewną sumę dla szpitala zgórskiego z tem, aby dziady w nim mieszkające modliły się za duszę fundatora w dniu 5 stycznia, a za duszę jego stryja, Adama, poprzednika na zgórskim probostwie, dnia 23 grudnia każdego roku. Za to pleban miał rozdawać między nich 1 floren.³⁾ W r. 1782 szpital posiadał jako dotację 36 zagonów roli i 20 florenów, lecz od wielu lat niepobieranych.

Proboszczami w Zgórsku od r. 1583, t. j. od czasu erekcji kościoła byli:

1586-1603 Mikłaj Koczowski, artium magister, od r. 1566 kanonik, proboszcz w Mielcu w l. 1580-1596.

1603-1629 Adam Gulceny, v. Gulcenius, wikary już w r. 1600.

1629-1641 Maciej Gulceny, bratanek jego, z Mielżyna, stąd i Mielziński, Mielzinius, w l. 1615-1629 wikary w Zgórsku.

1641-1665 Szymon Turski (od stycznia 1641).

1667-1686 Andrzej Ignacy Aleksandrowicz, Philoso-

1). Prof. Stan. Kot. Materiały do dziejów szkolnictwa parafjalnego w Małopolsce. „Muzeum” 1911. Tom III. dodatek 8. str. 352.

2). Metryki ślubne paraf. w Zgórsku z lat 1615-1714.

3). Testament Macieja Gulceny'ego w arch. paraf. w Zgórsku.

phiae Doctor, w r. 1665 prebendarz.

1688-1707 Józef Głęboccki, kanonik tarnowski, prep. dunajowski i zgórski, od r. 1695 równocześnie proboszcz w Mielcu.

1707-1720 Jakub Dziechanowicz, w l. 1685-1705 wikary i prebendarz zgórski.

1720-1733 Sebastjan Głęboccki, prepozyt mielecki w l. 1707-1733.

1733-1740 Mikołaj Woynicki, wikary w Zgórsku w l. 1698-1733.

1740-1752 Stanisław Bukowski, kuratus.

1752-1770 Jan Sokalski, prepozyt.

1770-1799 Wojciech Miklewicz.

1799-1800 Hieronim Juszyński, S. Theologiae Doctor.

1800-1807 Szymon Domanasiewicz, kóöperator.

1807-1811 Walenty Sokołowski.

1811-1813 Michał Korczyński, w r. 1834 został biskupem przemyskim.

1813-1816 Antoni Żeromski.

Wikariusze i prebendarze w Zgórsku :

1614-1615 Mateusz Cromotovius, wikary

1615-1629 Maciej Gulceny v. Mielziński (z Mielżyna) wikary, od 1629 proboszcz

1625-1642 Grzegorz Sławkowicz, wikary

1634-1635 Remigjusz z Gluzy, wikary

1635-1647 Waclaw Zublewicz v. Zublowicz, wikary

1636-1637 Grzegorz Proszowius, wikary, od r. 1638 komendarz

1640- ? Jakub Radosius, prebendarz

1645- ? Wcjciech Zaprochowicz v. Zofrowicz, wikary

1646- ? Marcin Drąskiewicz, wikary

1646- ? Wawrzyniec Jagielski, wikary

1647- ? Jakub Koczyński, wikary

- 1648-1652 Jan Straszycycki, wikary
1653- ? Stanisław Wilamowicz, wikary
1653- ? Jan Kordalewicz, wikary
1654- ? Stanisław Kuleski
1655-1657 Marcin Skorupkowicz, wikary
1657-1658 Jan Valesius, wikary
1659-1660 Mikołaj Krzesimowski, wikary
1661- ? Andrzej Opatowski, wikary
1661-1662 Łukasz Fickowicz, prebendarz w Przecławiu i wikary w Zgórsku
1663- ? Wojciech Siankowski, wikary
1663-1673 Gaspar Wadowita Młynarski, wikary, od r. 1679 proboszcz szpitalny w Żochowie
1665-1667 Andrzej Aleksandrowicz, Phil. Doctor, później proboszcz
1665-1669 Tomasz Czernic, wikary
1667 Łukasz Włodarkowic, wikary
1673 Łukasz Ślezański, wikary
1674-1675 Tomasz Fabianowicz, wikary
1676-1679 Mateusz Krzysztofik „vicarius et provisus“
1679-1680 Mikołaj Jagielski, wikary
1681-1681 Anastazy Brzozowski, wikary
1682 Jan Ziarnicki, wikary
1682-1683 Walerjan Andrzej Boduchowski, wikary
1683-1685 Stanisław Wojciech Będziński „provisus ecclesiae“
1683-1691 Wawrzyniec Borowicki, prebendarz
1685-1703 Jakub Dziekanowic, wikary, od r. 1696 prebendarz, potem proboszcz
1694-1699 Michał Kazimierz Rogowicz, wikary
1698-1705 Mikołaj Woynicki.

Z wymienionym wyżej pod r. 1811-1813 ks. Michałem Korczyńskim (późniejszym biskupem przemyskim) pozostawał Józef Maksymiljan Ossoliński w serdecznych

stosunkach, o czym wnioskować można choćby z następującego faktu: J. M. Ossoliński w przypisach do rozprawy swojej o Hieronimie Moskorzewskim, omawiając na str. 275 ¹⁾ „Catechesis Rakoviensis seu Lieber Socinianorum primarius etc“, tak pisze w sprawie zbadania jego treści i różnicy wydań: „Odkazuję to zacnemu memu Plebanowi Zgórskiemu J. Michałowi Korczyńskiemu, który przedsięwzię Historję Katechizmów wszystkich w Polsce wyznań”.

W Zgórsku była część zbiorów Józefa Maksymiljana Ossolińskiego, zanim przewieziono je do Lwowa.

Straszna rzeź lutowa z r. 1846 dotknęła i Zgórsko. Zostali zamordowani według „Liber mortuorum“ parafji w Zgórsku: 1. Broniewski Teodor, kurator Wydziału ekon. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 2. Biliński Wojciech, arendarz ze wsi Żarówka. 3. Bielecki Tomasz, krawiec. 4. Broniewski Jan, ekonom w Partyni. 5. Jan Fuchs, aktuarjusz z kancelarji dominikalnej w Zgórsku. 6. Franc. Kolasiński, mandatarjusz w Zgórsku. 7. Ignacy Kozłowski, „policyan“. 8. Kruczkiewicz Antoni, policjant przy kancelarji w Zgórsku. 9. Raczyński Franc., przełożony lasów zgórskich. 10. Jan Rydel, paedagogus in Partyni. 11. Surowiec Wojciech, karbownik w Partyni. 12. Antoni

¹⁾ Wiadomości Historyczno-krytyczne Do Dziejów Literatury Polskiej o Pisarzach Polskich także Postronnych, którzy w Polsce albo o Polsce pisali, oraz ich dziełach; Z rozstrząśnieniem wzrostu i różney kolei ogólnego oświecenia, jako też szczególnych nauk w Narodzie Polskim. Przez Józefa Maxymiljana Hrabie z Tęczyna Ossolińskiego, Kommendora Ord. S. Stefana, zaufnego Radzcy Stanu J. C. K. A. Mci, Biblijoteki Nadworney Prefekta, Naywyższego Marszałka Koronnego Królestwa Galicji, Kuratora Instytutu Ekonomicznego Wiedeńsko-Galicyskiego, Akademii Cesarsko-Królewskiej Wiedeńskiej Sztuk wyzwolonych, tudzież Towarzystw Królewskich Warszawskiego, Gietyngskiego, Pragskiego, Akademicznych Wileńskiego i Krakowskiego Członka. O fortunatos nimium, sua si bone norint. Virg. Georgic. Lib. II. v. 458. Tom. I. w Krakowie roku 1819. w Drukarni Gröblowskiéy Jozefa Mateckiego.

Wiśniowski. 13. Józef Zbieg alias Byk, ogrodnik. 14. Zychowicz Aleksander, pisarz browaru w Zgórsku.

Nie uszanowano nawet kościoła. „Ecclesia in Zgórsko anno 1846 tempore rusticae rebellionis est per rusticos pollusta ac de novo debuit consecrari per Episcopum Wojtarowicz“.

Jako pamiątki z tego czasu wznoszą się pod Zgórskiem liczne krzyże drewniane. Teodorowi Broniewskiemu wystawił syn, Antoni, w r. 1867 pomnik w kształcie kolumny z empirową urną.

W kościele zabytków starych niema, tylko obraz Matki Boskiej, ukryty za innym obrazem w Wielkim ołtarzu, bywa odsłaniany przy wielkich uroczystościach. Do przeszłości Zgórska, które dziś jest przysiółkiem do wsi Podborze, są rozmaite stare dokumenty w tamtejszej plebanji.

Na zewnątrz muru kościelnego koło drogi stoi stara figura św. Jana Nepomucena, wzniesiona w r. 1715 z następującym napisem:

REDEMPTORI
IN CRUCE PRO NOBIS PASSO
DIVO IOANNI NEPOMUCENO
PRO HONORE DEI GLORIOSO MARTIRI
FAMA PERICLITANTIUM PROTECTORI
ERIGIT HOC OPUS
CLIENS DEVOTISSIMUS GEOR: COM: DE TENCZYN
OSSO: CASTEL: POŁA: NE UNQUAM HONORE
TEMPORALIS ET AETERNAE CADAT
IMO PER INTERCESSIONEM SANCTI PATRONI
AQUIS MOLDAVAE DE PONTE PRAGENSI
IN BONAS SUI PREPOSITI SPES
ENUERGAT (?) ET ERIGATUR
ANNO QUO SALVATOR NOSTER PER CRUCEM
HUMANAM EREXIT VITAM
MDCCXV
DIE XVI MENSIS MAY.

Podborze-Podlesie to dwie wsi, jedna pod borem, druga pod lasem, które stanowią jedną gminę Podborze z nazwami pól: Prewenda (dawn. grunt prebendy Zgórskiej), Zamczysko, Pasternik, Pustki, Staw i t. p.

Wileza Wola ma dobrze zachowane szańce szwedzkie z r. 1656, z których dotąd jeszcze wygrzebują kule.

Wola Mielecka z przysiółkami Józefów i Zwiernik, dawniej Długa Wola, należała w XV wieku zdaje się do Rytwiańskich, a w r. 1508 jest już w ręku Stanisława Mieleckiego. W roku 1578 liczyła 22 kmieci na 8 łanach, 4 zagrodników i 6 ubogich komorników. Zresztą koleje losu przechodziła, jak wyżej.

Nad stawem koło dworu stoi krzyż dębowy, wystawiony przez gminę w r. 1853 na intencję odwrócenia strasznej cholery, która tu grasowała w owym roku.

Wola (*libera villa*) oznaczała wolę, swobodę ludności, wolnej na pewien czasokres od podatków. Graniczy na północy z Rzędzianowicami, na zachód z Trzcianą, na południe z Podleszanami i mieści się na prawym brzegu Wisłoki. Dzierżawi ją od dłuższego czasu b. marszałek powiatu mieleckiego, p. Józef Rydel. Do niego właśnie, do dworu gościnnego, przyjeżdżał często z Nizin bratanek jego, poeta Lucjan Rydel, i kończył pod więzem w ogrodzie „Zaczarowane koło“.

I przeszłość tych wszystkich starych osiedli ludzkich to zaczarowane koło wydarzeń, o których należałoby napisać gruntownie, dobrze i pięknie.

Materiału źródłowego na miejscu jest mało.

Niezawodnie jednak w różnych wydawnictwach, których nie miałem pod ręką, znalazłoby się jeszcze niejedno, coby bardziej uwypukliło powyżej przedstawione osoby i wypadki.

Należałoby też przysłuchać się lokalnym gawędom

ludowym, czy utrzymała się w nich do dzisiaj pamięć o owym sławetnym ongiś rodzie Ossolińskich, którego dzieje na całym obszarze jego zasiedlenia to równocześnie spora część dziejów całej Polski.

Korzystałem wiele z notatek, poczynionych w archiwum parafjalnem w Zgórsku przez syna mego, Stanisława, studenta filozofji U. J.

Opowieść niniejsza jest więc tylko luźnym szkicem. Niech mi tu będzie wolno posłużyć się słowami Józefa Maksymiljana Ossolińskiego: „Nie budować, lecz tylko dla biegleyszego mistrza materiały pod rękę przysposabiać podjąłem się“. ¹⁾

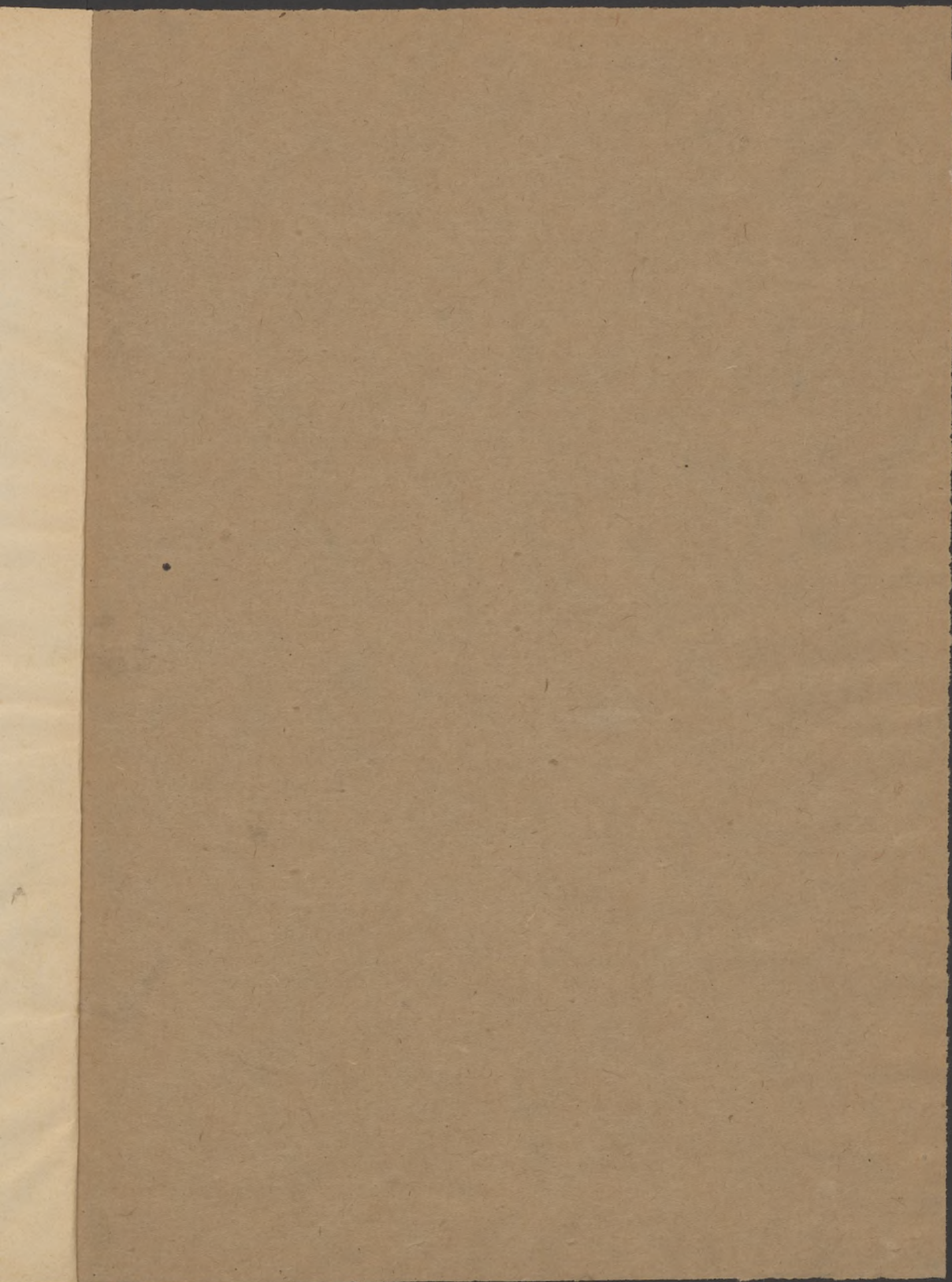


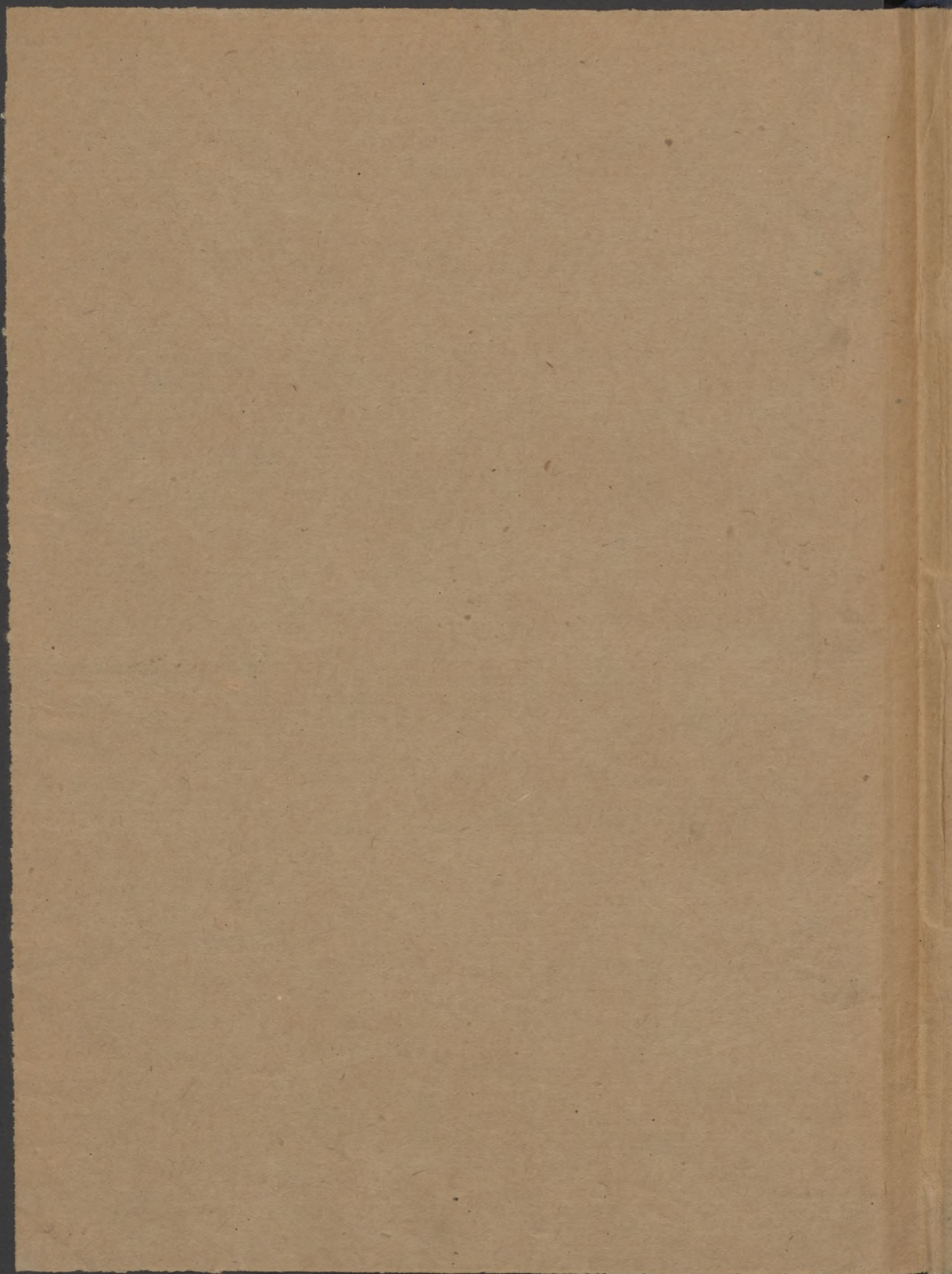
Mielec, w czerwcu 1931.

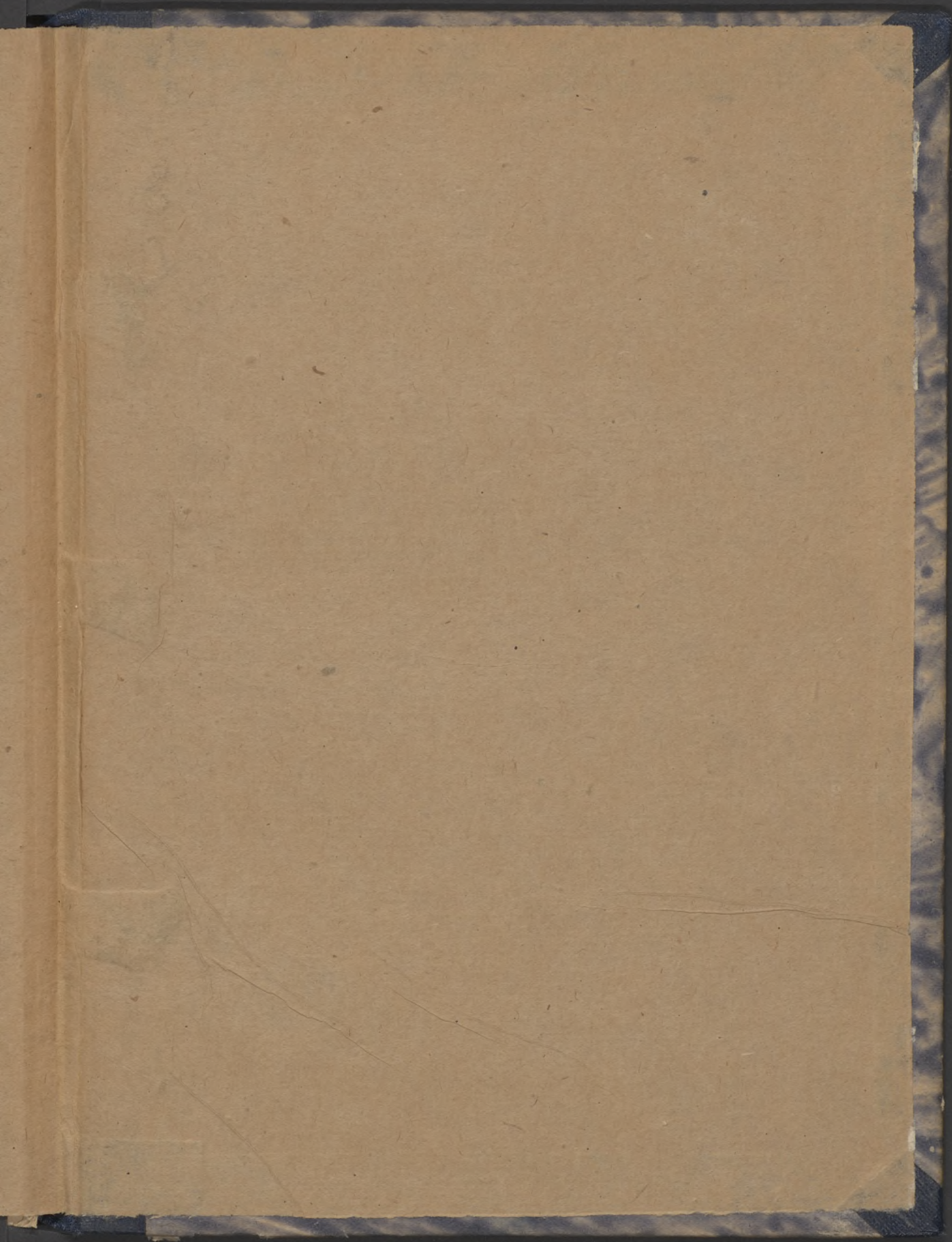


¹⁾ „Wiadomości Historyczno-krytyczne“ etc., j. w. Tom. I., przedmowa str. XIII.











Zakład Narodowy
im. Ossolińskich
193.646



Zakład Narodowy
im. Ossolińskich



1100007822